

Henryk Nowogródzki

Zawsze w poniedziałek

Palestra 20/8-9(224-225), 105-107

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

2.

Zawsze w poniedziałek

Od dnia 16 lutego do 31 maja 1976 roku Studium Wymowy, działające w ramach Ośrodka Badawczego Adwokatury przy NRA, prowadziło wykłady w sali im. prof. Stanisława Śliwińskiego — Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego.* W każdy poniedziałek adwokatura występowała w godzinach od 17 do 19 przed studentami III i IV roku Wydziału Prawa i Administracji, kształcąc w ten sposób naszych przyszłych kolegów. Wykłady były otwarte także dla wszystkich innych studentów, jak również dla aplikantów adwokackich i adwokatów oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości, jednym słowem — były to wykłady istotnie w pełni otwarte. Jednakże ich głównym adresatem była oczywiście młodzież akademicka.

Trzeba od razu powiedzieć, że spotkanie adwokatury z młodzieżą prawniczą dało nam wielką satysfakcję, gdyż większość wykładów słuchacze przyjęli z wielkim zainteresowaniem, reagowali żywo i podkreślali w rozmowach, że wykłady te wywoływały nie tylko zaciekawienie, ale stworzyły też bodźce do pogłębienia i rozszerzenia tematyki kształcenia.

Krótką uwagę ogólną: wykłady były wprawdzie prowadzone pod hasłem „Studium Wymowy”, ale nie dotyczyły tylko problemów retoryki i mówstwa. Chodziło rzeczywiście o wydobycie piękna języka polskiego i jego urody, nie zapoznając przy tym — oczywiście — istoty i rzeczowości treści przemówień. Chodziło o symbiozę treści i formy, o sens słowa w walce o sprawiedliwość, a nie o pustosłowie. Nie o samo więc oratorstwo toczyła się sprawa w Audytorium Maximum, oddane życzliwie w każdy poniedziałek właśnie adwokatrze przez władze uniwersyteckie: J.M. Rektora i Dziekanat Wydziału Prawa i Administracji UW.

Poparcie władz uniwersyteckich dla inicjatywy adwokatury było niezmiernie cenne. Bez tego poparcia oraz bez przeświadczenia Rektora i Dziekanatu o konieczności dźwignięcia sądowej — i nie tylko sądowej — polszczyzny na wyższy szczebel, jej intelektualnego także wzbogacenia, nie zdołalibyśmy osiągnąć takich wyników.

Nie mogę się pokusić w tym sprawozdaniu o szczegółową ocenę Studium. Brak na to przede wszystkim miejsca, a poza tym sądzę, że recenzowanie nie należy do nas, uczestników prowadzących Studium. Ale wolno nam chyba stwierdzić, opierając się na słowach dziekana prof. Zbigniewa Resicha wypowiedzianych po zamknięciu Studium, że ocena naszych wysiłków i poczynań, naszych wykładów wypadła bardzo wysoko. Profesor Resich uznał to wydarzenie na Uniwersytecie za wręcz historyczne. Adwokatura z satysfakcją przyjęła te słowa, wypowiedziane *ex cathedra*. W indeksach 120 studentów zostały wpisane po raz pierwszy wykłady objęte programem Studium Wymowy.

Poza adwokatami stanęli na katedrze uniwersyteckiej w charakterze wykładowców znakomici aktorzy i poloniści.

Miał więc wykłady prof. Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej Henryk Szletyński i aktor dramatyczny Andrzej Szczepkowski. Zapowiedziany był także wykład prezesa SPATiF-u Gustawa Holoubka, jednakże nie odbył się, gdyż prelegent z powodu niezależnych od niego przeszkód nie mógł dotrzymać terminu. Nie odwoła-

* Szczegółowy program Studium Wymowy został ogłoszony w n-rze 2 „Palestry” z 1976 r., str. 93—95.

liśmy jednak zajęć i adw. dr Roman Łyczywek stanął na katedrze po raz drugi, obierając temat o naukach pomocniczych związanych ze sztuką wymowy.

Polonistykę reprezentowali prof. UW Halina Kurkowska i mgr Krystyna Mazur.

Inauguracyjny wykład pt. „Znaczenie wymowy i rola mówcy w życiu publicznym” wygłosił prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko. Następnie wykłady mieli: wiceprezes NRA adw. dr Zdzisław Krzemiński, adw. dr W. Pociąg, adw. dr Łyczywek, adw. Olgierd Missuna, adw. Jerzy Nowakowski, adw. Mirosław Olczyk, adw. Tomasz Bartzak, adw. Tadeusz de Virion i wreszcie końcowy wykład — ja, adw. Henryk Nowogródzki.

Słowo wstępne i wystąpienie końcowe należało do kierownika Ośrodka Badawczego Adwokatury adw. Witolda Bayera, a poszczególne wykłady zapowiadałem ja na zmianę z kol. adw. Olgierdem Missuną.

Jeden z poniedziałków poświęcony był ćwiczeniom praktycznym, prowadzonym w sali sądowej w gmachu Sądu przy ul. Świerczewskiego 127 w Warszawie. Zajęcia te prowadzili adwokaci: Tomasz Bartzak, Czesław Jaworski, Zdzisław Krzemiński i Stanisław Dryjski.

Młodzi studenci, niektórzy z nich po raz pierwszy, znaleźli się na sali sądowej. Sala ta nadawała ćwiczeniom walor autentyczności. Po niełatwym pokonaniu progu nieśmiałości, zajęli miejsca na fotelu prokuratorskim, na ławie oskarżycielskiej i obrończej studenci, wygłaszając przemówienia na przygotowane tematy zaczerpnięte z akt autentycznych spraw.

Przełamanie progu nieśmiałości było rzeczywiście trudne, ale któż z nas nie pamięta niepokoju i tremy pierwszych wystąpień i któż z nas nie przeżywa tego do dziś.

Potrzebna jest także nauka pokonywania tremy, a najskuteczniejszym na to sposobem jest przygotowanie i wykształcenie. Także takiemu przygotowaniu i kształceniu służyło nasze Studium.

Zapewne niektóre tematy, które z istoty rzeczy nie mogły być ściśle rozgraniczone, zachodziły na siebie, być może były w wystąpieniach naszych pewne powtórzenia, ale odpowiem na to, choć to się może wydać nieskromne, że dobrym treściom powtórzenie w dobrej formie wcale nie szkodzi.

Młodzież podkreślała, że zainteresował ją kontakt z określonymi indywidualnościami i tę opinię, może znów nieskromnie, tutaj dla ścisłości przytaczam.

Głos przedstawiciela zrzeszonej socjalistycznej młodzieży akademickiej, studentki kol. Anny Gajewskiej, upoważnia mnie do napisania tych słów. Wystąpienie jej wygłoszone na zakończenie Studium — piękne, mądre i wypowiedziane ze swadą, a przecież właśnie skromnie — dało nam szczególną satysfakcję.

Studium weszło więc na Uniwersytet Warszawski, deklarując ustami kol. Witolda Bayera gotowość dalszej pracy na życzenie władz uniwersyteckich.

Mamy nadzieję, że nasza gotowość zostanie pozytywnie przyjęta. Słowa uznania dla naszej pracy wypowiedziane przez dziekana prof. Resicha stanowią zapowiedź kontynuacji naszych starań i wysiłków.

Wystąpienia wykładowców na Uniwersytecie zostały nagrane i zapisane na taśmie magnetofonowej. Nie ulegną więc szybkiemu zapomnieniu, nie podzielą losu ulotnych przemówień sądowych. Niektóre rady adwokackie zwróciły się już do Ośrodka Badawczego Adwokatury z prośbą o przesłanie odbitek taśm dla celów szkoleniowych w kształceniu aplikantów adwokackich.

Będziemy się poza tym starali o to, aby najbardziej udatne i celne wystąpienia mogły się — choćby we fragmentach — ukazać w druku w postaci wkładki do „Plestry”.

Gdy zaczynaliśmy swoją pracę, było wielu wątpiących w jej powodzenie, ba, nawet wątpiących w jej potrzebę. Wydaje się nam, że osiągnięte rezultaty stanowią jednak sukces i że wątpiący nie mieli racji.

Henryk Nowogródzki

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

UCHWAŁA SĄDU NAJWYŻSZEGO z dnia 13 maja 1976 r. (II UZP 10/76) *

Sąd Najwyższy — Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym w dniu 13 maja 1976 r. następującego zagadnienia prawnego, przekazanego postanowieniem z dnia 29 marca 1976 r. przez Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie do rozstrzygnięcia w trybie art. 68 ustawy z dnia 24 października 1974 r. o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych:

„Czy świadczenia z funduszu urlopowego utworzonego — na podstawie regulaminu w sprawie rozliczenia i rachunkowości w zespołach adwokackich, uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 15.X.1972 r. i zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedli-

wości decyzją z dnia 17.XI.1972 r. — w wysokości 2,5⁰₀ opłat za czynności zespołów adwokackich i obliczonego do wypłaty świadczeń z początkiem każdego roku według stanu na dzień 31 grudnia, a wypłacanego adwokatowi-członkowi zespołu na wczasy w wysokości proporcjonalnej do jego wynagrodzenia brutto pobranego w roku obrachunkowym, wlicza się do podstawy wymiaru emerytury zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 23.I.1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin?”

postanowił udzielić **odpowiedzi przeczącej.**

* Dotychczas nie publikowana.

2.

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO z dnia 20 marca 1976 r. (RAD 2/75) *

Niezastosowanie się wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej do wskazań in-

stancji odwoławczej, uchylającej orzeczenie i przekazującej sprawę do po-

* Dotychczas nie publikowany.